

Agata Wasilenko

Tajemnice pachnidła



Agata Wasilenko

Tajemnice pachnidła

Grodków 2011

Projekt okładki i opracowanie graficzne książki
Nieustraszeni Obrońcy Atlantydy

Współpraca autorska i redakcja
Bernard Mikuta

Zdjęcia
BeNo

Serwisy prasowe dystrybutorów perfum

Copyright © by Agata Wasilenko, Grodków 2007

Copyright © by „*Dobre Słowo*”, Grodków 2011

ISBN 978-83-62541-12-6

„*Dobre Słowo*”

ul. Traugutta 12

49–200 Grodków

www.grodkowskie.pl

e-mail: redakcja@grodkowskie.pl

Spis treści

Przedmowa 9

Święty Graal perfumiarstwa 11

*Najdoskonalsze perfumy pachną mydłem lub
watą cukrową i... zabierane są do grobu.*

Doskonałość jest w zasięgu ręki 14

*Najbardziej pożądany zapach? Zasyпка dla
niemowląt Johnson & Johnson.*

W poszukiwaniu absolutu 17

*Najsłynniejsze perfumy powstały z inspiracji
zapachami konkurencji.*

Nowoczesne technologie 20

*Współczesne perfumy coraz częściej zawierają
nuty lakieru do paznokci, przypalonego mleka,
spalin i rozgrzanej gumy.*

Jakość surowców 23

*W perfumach jest coraz mniej naturalnych
olejków zapachowych.*

12 elementów 26

*Perfumy to mieszanina kilkuset substancji
zapachowych i spirytusu.*

13 element 30

Wiele nobliwych pachnideł powstało dzięki eksperymentom perfumiarzy z nowo odkrytymi substancjami zapachowymi.

13 element – emocje geniusza 34

N^o5 powstało z tęsknoty za rosyjską zimą, a Cool Water z fascynacji zapachem chłodnej wody...

Genialne małe noski 38

Noworodki poznają matkę po zapachu.

Viagra w pachnidle 42

W perfumach od lat stosuje się substancje uważane afrodyzjaki jak piżmo czy wanilia. Skuteczniejsze są jednak wspomnienia wywoływane przez zapach.

Feromonowe szaleństwo 45

Feromonowe pachnidła mają przemieniać zwykłych zjadaczy chleba w Napoleonów podbojów miłosnych. Perfumy z feromonami świni nie były jednak skuteczne.

O czym Grenouille nie wiedział? 48

Skuteczniejszy od feromonów jest zapach placka z dyni połączony z wonią lawendy lub pączków.

Zapach człowieka 51

W czasach Grenouille'a perfumy pomagały maskować woń człowieka. Dzisiaj często naśladują jego zapach – pachną jak seksowne ciało latynoskiej dziewczyny i jak stary ogrodnik z papierosem w dłoni.

Jak pachną kwiaty 54

Róża jest zawsze modna, jaśmin może być kontrowersyjny, kremowy zapach lilii jest na topie.

Zapach drewna 57

Perfumy drzewne nie pachną igielkami świerkowymi, lecz stolarnią i staroświeckim, drewnianym piórnikiem.

Zapach kociej sierści 60

Zapachy skórzane mają w sobie coś z ciepła, jakim promieniuje rozgrzane ciało.

Zapach kłamki 64

Współczesne perfumy naśladową nowe, bliskie człowiekowi zapachy – mebli, tapicerki samochodu, czy nawet chłodną woń wieżowca ze szkła i metalu.

Co brzydko pachnie 67

Każdą woń można wykorzystać do stworzenia interesujących perfum pod warunkiem, że będzie odpowiednio rozrzedzona.

Perfumy zmieniają świat 71

Odpowiednie perfumy mogą podkreślić nie tylko seksapil, lecz także inteligencję.

Moda i psychologia 73

Perfumy zbyt ładne, zbyt grzeczne i zbyt modne mogą szybko się znudzić, prowokować innych do spoufalania się i sugerować, że jesteśmy bezkrytyczni.

Perfumy dla agenta 78

Perfumy warto dobierać nie tylko wedle własnego gustu, lecz także upodobań otoczenia. Nieodpowiednie perfumy mogą sprzyjać mobbingowi.

Perfumy sympatyczne 82

Zapach jabłka, malin, trawy czy karmelków sprzyja stworzeniu milej atmosfery. Lepiej nie upuszczać do domu akwizytora, który tak pachnie.

Perfumy władzy 86

Osoba na stanowisku powinna używać perfum z silną osobowością, które budzą respekt i onieśmienie.

Zapachowi szpieczy 90

Zapach nie jest chroniony prawem autorskim, dlatego do perfum dodawane są substancje, które utrudniają konkurencji poznanie składników pachnidła.

Jak się robi zapachy? 95

Twórca perfum może mieć pewność, że stworzył dobre pachnidło, kiedy testy wykazą, że po roku stania na półce nie zmieni ono swojego zapachu.

Grasse 98

W średniowieczu Grasse słynęło z wyprawiania skór. Zapach, jaki unosił się nad miasteczkiem w niczym nie przypominał szlachetnych perfum...

Jak zostać „nosem”? 101

Perfumiarze tworzą dość hermetyczne środowisko, do którego przepustką jest wyjątkowy talent. Nawet

*jeśli się go posiada, dobrze być synem lub wnukiem
nosa.*

słowniczek 108

Święty Graal perfumiarstwa

*Najdoskonalsze perfumy pachną mydłem lub
watą cukrową i... zabierane są do grobu.*

Czy Grenouille'owi udało się stworzyć perfumy doskonałe o jakich marzy każdy perfumiarz, zapach, który potrafił zdominować inne zmysły i uzyskane dzięki nim wrażenia uczynić nieistotnymi? Wydawałoby się, że tak właśnie jest – sporządził pachnidło, które uratowało go w sytuacji beznadziejnej, kiedy żądny krwi tłum oczekiwał na jego egzekucję. Perfumy, które budziły miłość, współczucie i seksualne pożądanie. Użyte zaś w dużej ilości wywoływały histeryczny amok i sprowadzały śmierć.

Czy Grenouille stworzył pachnidło doskonałe? Czy w ogóle można takie pachnidło stworzyć?

Perfumiarze od wieków poszukują zapachu, którego urokowi nikt nie byłby się w stanie oprzeć. Pachnidła doskonałego, które brzydkie kaczątko przemieniałyby w łabędzia, Kopciuszka w księżniczkę, a żabę (fr. grenouille) w księcia. Wiele perfum uważano w swoim

First Van Cleef & Arpels. Zapach elegancki, wyrafinowany, klasyczny. Bardzo kobiecy, lecz jednocześnie budzący dystans. Przeznaczony dla kobiet, które lubią być podziwiane, lecz nie przepadają za spoufalaniem się. Odpowiedni na wieczór, do stroju bez barokowych dodatków i do pracy dla osób zajmujących wyższe stanowiska. Rodzina kwiatowo-aldehydowa. Debiut 1976 r.

czasie za wybitne, a ich miłośnicy byli przekonani, że obcują z prawdziwą doskonałością. Po jakimś czasie jednak zaczynają być oceniane inaczej. N°5 Chanel, które Marylin Monroe uważała za perfumy idealne, dla niektórych współczesnych nastolatek to tylko „zapach starej szafy”. Arpège Lanvin, świętość dla wielu paryżanek, to „mydełko”. Soir de Paris, które twórca nowoczesnej Turcji Kemal Pasza Atatürk tak pokochał, że zażyczył sobie, aby flakonik tego pachnidła złożono po jego śmierci razem z nim do grobu, określany bywa jako „zapach dla starszej pani”. Za kilka lat te same nastolatki mogą całkowicie inaczej



odbierać te zapachy. Wystarczy że poznają elegancką, atrakcyjną kobietę pachnącą N°5 czy młodą Francuzkę, która po babci odziedziczyła słabość do Arpège, żeby nagle te zapachy stały się intrygujące i godne zainteresowania.

Ocena perfum zależy bowiem w dużej mierze od doświadczeń życiowych i wspomnień zapachowych. Zawsze bliskie sercu będą te zapachy, które przyjemnie się kojarzą – jak woń waty cukrowej w perfumach Angel, który Muglerowi kojarzył się z niedzielnymi spacerami z matką.

W świecie perfum Święty Graal ma wiele zapachów. Czasem przy odrobinie szczęścia można go znaleźć.



Angel Thierry Mugler. Pojawienie się tych perfum było sporym zaskoczeniem. Pachniały słodko watą cukrową, czekoladkami, wanilią. Jeszcze większym zaskoczeniem był ich sukces rynkowy - we Francji lepiej się sprzedawały niż N°5 Chanel. Zapach intensywny, hedonistyczny, odpowiedni na wieczór lub na poprawianie sobie nastroju w domowym zaciszu. Rodzina orientalno-smakowa. Debiut 1992 r.

Doskonałość jest w zasięgu ręki

*Najbardziej pożądany zapach?
Zasypka dla niemowląt
Johnson & Johnson.*

W powieści „Pachnidło” jest scena, w której mamka oddaje mnichowi małego Jana Baptystę, twierdząc, że wywołuje u niej niepokój, gdyż



Trésor Lancôme.
Perfumy pełne harmonii, łagodności, a zarazem pewności siebie. W zależności od okoliczności zmysłowe i powabne, sympatyczne i czule lub eleganckie i budzące szacunek. Silnie oddziałują na podświadomość kobiet tęskniących za macierzyństwem. Rodzina półorientalno-kwiatowa. Debiut 1990 r.

Christian Lacroix. *W zależności od osoby, która używa tych perfum, pachną niewinnie lub zmysłowo. Mogą podkreślać skromność lub bizantyjski niemal przepych. Swoje tajemnice zdradzają powoli i nawet po kilku tygodniach używania można w nich odkryć coś nowego. Pachnidło dla wymagających. Odpowiednie na wieczór. Rodzina kwiatowa. Debiut 1999 r.*

nie pachnie jak niemowlę. Dla niej zapach malutkiego dziecka miał w sobie coś metafizycznego. Przyciągał, budził instynkty macierzyńskie, wywoływał pozytywne emocje, nie tylko u mam, lecz także u ojców.

Na zapach człowieka ma wpływ to, co je. Ludzie o dużych zdolnościach zapachowych twierdzą, że nieprzyjemną woń mają ludzie, którzy np. jedzą dużo mięsa i ostrych przypraw. Niezbyt dobrze pachną miłośnicy czosnku i cebuli.

Niemowlę je przede wszystkim mleko i być może dlatego jego zapach często określany jest jako bliski aromatowi smakowitej słodkiej śmietanki. We współczesnym świecie zapach niemowlęcia jest nie tylko związany z jego dietą, lecz także ze środkami pielęgnacyjnymi, które od lat są w powszechnym użyciu. Mają one zdecydowanie silniejszy aromat niż naturalna woń ciała.



Tę zależność odkryła w latach osiemdziesiątych dwudziestego wieku amerykańska kreatorka perfum

Sophia Grojsman. Doszła do wniosku, że współczesne dzieci kojarzą się przede wszystkim z heliotropowym, pudrowym aromatem zasyпки dla niemowląt firmy Johnsons & Johnsons. Była przekonana, że perfumy odwołujące się do tego zapachu będą niezwykle pociągające i zostaną uznane za wyjątkowo kobiece. Postanowiła więc stworzyć takie pachnidło dla siebie. Efekt przeszedł najśmielsze oczekiwania. Perfumy budziły ogromne zainteresowanie u przypadkowo spotkanych kobiet. Kiedy na przełomie lat 80. i 90. firma Lancôme poszukiwała nowego zapachu, kreatorka postanowiła zaproponować jej tę kompozycję. Po drobnych modyfikacjach pojawiła się w sprzedaży pod nazwą Trésor i szybko stała się światowym przebojem. I trudno się temu dziwić. Kobiety, u których wywołane zostało wspomnienie szczęśliwych chwil spędzonych z rozczulającym niemowlęciem łatwo zapominają o stresach, nieprzyjemnych sytuacjach i nieuprzejmych ludziach. Łatwo się relaksują i promieniają pozytywną energią. Po prostu są piękne i bardzo seksowne...

W poszukiwaniu absolutu

*Najsłynniejsze perfumy powstały
z inspiracji zapachami konkurencji.*

Shalimar Guerlain. Początkowo nie budził większego zainteresowania. Wystarczyło jednak, że jedna z pań Guerlain zabrała go w podróż transatlantykiem, żeby rozkochać w nim bogate Amerykanki. Zapach zmysłowy, ciepły i słodki. Dobrze pachnie w zimie i wieczorem. Odpowiedni dla kobiet o silnej osobowości. Rodzina orientano-słodka. Debiut 1926 r.

Argentyński pisarz Jorge Luis Borges w jednym z opowiadań opisywał proces powstawania dzieła doskonałego. W uproszczeniu można przyrównać go do zabawy w głuchy telefon – poeta



mówi komuś swój wiersz, ten powtarza go komuś innemu, jednak zmienia w nim to, co uważa za niezbyt udane. Po jakimś czasie powstaje perfekcyjna wersja, doszlifowana przez dziesiątki redaktorów.

Podobny proces można prześledzić w świecie perfum. W „Pachnidle” Grenouille odtwarza w pracowni Baldiniego zapach Amor i Psyche, a po chwili modyfikuje go i tworzy pachnidło, które stary perfumiarz uznaje za perfekcyjne i zdecydowanie przewyższające oryginał.

Historia perfumiarstwa wskazuje wiele przykładów inspiracji dziełami innych, które przyniosły bardzo pozytywne efekty. Twórcze modyfikacje sławnych perfum często stawały się bardziej popularne od swoich pierwowzorów i dłużej utrzymywały się na rynku.



Must de Cartier.

Zalety tego zapachu najlepiej można docenić w zimie. Jest ciepły, otulający, może budzić skojarzenia z przytulną kuchnią, w której piecze się szarlotkę (nuta cynamonu). Ma przy tym w sobie niezwykle elegancję i klasę, która odrobinę onieśmiela. Bywa dostępny w limitowanych edycjach, w których pojawia się jakaś nowa nuta np. jaśminu egipskiego. Najlepiej pachnie w zimie i wieczorem. Rodzina orientально-słodka. Debiut 1981 r.

Do słynnych naśladownictw należy choćby Mitsouko Guerlaina. Jego twórca uzupełnił wylansowany przez François Coty'ego cierpko–chłodny akord szyprowy o przyjazne nuty owocowe, przez co perfumy stały się bardziej uniwersalne i kobiece, nie tracąc głębi i wieloznaczności charakterystycznej dla pierwowzoru.

Mitsouko, w przeciwieństwie do pachnidła Chypre Coty'ego, można kupić do dzisiaj, prawie 90 lat od chwili powstania. Kompozycja Guerlaina również znalazła twórczych naśladowców. Zainspirowała Palomę Picasso do stworzenia własnego pachnidła Mon Parfum.

Inne słynne perfumy Guerlaina, Shalimar, również powstały dzięki twórczej przeróbce – tym razem innej firmowej kompozycji – Jicky. Jacques Guerlain dodał do niej w przypływie genialnej intuicji nutę wanilii.

Shalimar zapoczątkował nową rodzinę zapachową – orientalno–słodką. Był również inspiracją dla twórców nieco lżejszych perfum półorientalno–kwiatowych. Dzisiaj uważany jest za najczęściej naśladowane pachnidło w historii perfumiarstwa.

Czy inspirowane nim perfumy są doskonalsze od oryginału?

To rzecz gustu. Z pewnością bywają nowocześniejsze, nie mają specyficznej „chropowatości” oryginału. Czasem udaje się ich twórcom znaleźć nutę, która czyni je wyjątkowymi – jak choćby cynamon w perfekcyjnym pachnidle Must Cartiera.

Nowoczesne technologie

Współczesne perfumy coraz częściej zawierają nuty lakieru do paznokci, przypalonego mleka, spalin i rozgrzanej gumy.

Warto zadać pytanie, czy można stworzyć doskonale perfumy tylko przy pomocy wyciągów z roślin i wydzielin zwierząt? Bohater powieści „Pachnidło” odczuwał na przykład brak substancji, które oddawałyby zapach otaczających go przedmiotów. Próbował destylować metal i szkło, sporządzał pomadę, która miała pachnieć jak mosiężna



Black Bulgari.

Pojawienie się tego pachnidła wywołało sensację. Był to pierwszy zapach, który skomponowano z nut, które można nazwać „industrialnymi” – woni spalin na skrzyżowaniu w wielkim mieście, dymu, palącej się gumy. Sprzedawano go we flakonie przypominającym koło samochodowe. Co ciekawe, zapach dobrze komponuje się zarówno z welnianym garniturem, jak i z koszulką polo. Odpowiedni dla młodych yuppies, którzy kochają swoje szybkie samochody, cenią oryginalność czy nawet ekstrawagancję i ekstremalne doznania. Rodzina drzewno-fantazyjna. Debiut 1998 r.

Neblina Yves

Rocher. Seria trzech pachnidel stworzonych z tych samych składników.

W zależności od tego w jakich mieszano je proporcjach powstał zapach lekki i orzeźwiający (Świt Nebliny), cięższy, otulający (Noc Nebliny) i zrównoważona, uniwersalna kompozycja, którą można nosić zarówno wieczorem jak i w dzień (Dusza Nebliny). Odpowiednie dla kobiet o artystycznej duszy, które potrafią energicznie bronić swoich przekonań i lubią być nieco tajemnicze. Główny akord kwiatowo-drzewny. Debiut. 1999 r.

klamka. Świat zapachów ówczesnych perfumiarzy wydawał mu się zbyt ograniczony, by stworzyć naprawdę wielkie perfumy.

Wspaniale byłoby w brzydkim, nieprzyjaznym biurze poczuć zapach swojego wypieszczonego, stylowego salonu, w którym świetnie się odpoczywa albo wnętrza nowiutkiego samochodu pachnącego skórą, szlachetnym drewnem i wysokiej jakości tworzywem sztucznym. Grenouille w XVIII wieku nie dysponował technologią, która pozwoliła by mu na uzyskanie takich zapachów. Dzisiaj bez problemu można odtworzyć większość otaczających człowieka woni. Firma Bulgari na przykład wylansowała



kompozycję Black, która pachnie rozgrzaną gumą. Commes des Garçons przypalonym mlekiem, a Echo Davidoffa emanowało szokowało metalicznymi nutami, naśladującymi zapach chromowanego metalu i szkła.

Współcześni poszukiwacze zapachów nie muszą zrywać tysięcy kwiatów by uzyskać niewielki flakonik pachnącej esencji – wystarczy, że zamkną jeden kwiat w szklanej kuli – resztę zrobi za nich komputer – wychwyci lotne substancje, przeanalizuje ich budowę i odpowiednie wzory chemiczne przekaże do laboratorium, gdzie na ich podstawie zostanie stworzony syntetyczny olejek zapachowy pachnący jak badana roślina. W taki sam sposób można odtworzyć woń każdego przedmiotu czy powietrza. Nic więc dziwnego, że współcześni perfumiarze prześcigają się w eksperymentach. Pachnidła z ostatnich lat pachną m.in. świeżo wypranym podkoszulkiem, morską bryzą znad oceanu czy atramentem. Najdalej w eksperymentach poszła znaną z dbałości o środowisko naturalne firma Yves Rocher. Sfinansowała wyprawę do serca amazońskiej puszczy. Jej członkowie przy pomocy technologii head space (szklanej kuli), analizowali zapachy unoszące się nad stokami góry Neblina. Analizowano woń skał, ziemi, roślin i powietrza. Wyniki przesyłano przy pomocy łącz satelitarnych do koncernu IFF w Nowym Jorku, gdzie na ich podstawie stworzono niezwykle pachnidło w trzech wersjach, nawiązujących do zapachu góry o różnych porach dnia.

Jakość surowców

W perfumach jest coraz mniej naturalnych olejków zapachowych.

Mahora Guerlain.
Zapach stworzony wokół charakterystycznej woni tuberozy (jej zapach pojawia się od razu po otwarciu flakonu). Pachnidło dość intensywne, lecz łagodniejsze i bardziej harmonijne od większości innych kompozycji tuberozowych z tego okresu. Przeznaczone dla kobiet, które nie lubią stać w cieniu. Najlepiej pachną wieczorem. Rodzina kwiatowo-tuberozowa. Debiut 2000 r.

Grenouille nie tylko potrafił komponować doskonałe perfumy. Z równą perfekcją przygotowywał ich składniki. Mieszał różne rodzaje tłuszczu w odpowiednich proporcjach, żeby jak najlepiej wchłaniały zapach



roślin i wydzielin ludzkich, dbał, żeby temperatura kąpieli płatków kwiatów zawsze była optymalna i aby została zakończona w najbardziej sprzyjającym momencie. Wszystko po to, aby uzyskać substancje najlepiej oddające naturalny zapach surowca.

Ta dbałość nie była przypadkowa. Jakość i zapach perfum zależą właśnie od jakości użytych do ich przygotowania składników – wyciągów z roślin, substancji syntetycznych i... spirytusu. Współczesne perfumy są w coraz większym stopniu tworzone z wytwarzanych w koncernach substancji chemicznych naśladujących naturalne olejki eteryczne. Są one dużo stabilniejsze i tańsze od swoich naturalnych odpowiedników. Co bardzo ważne, zawsze pachną tak samo.



Joy Jean Patou.

Kompozycja Joy nie została stworzona po to, żeby trafić do sklepów. Według jej twórców zawierała zbyt drogie, naturalne składniki. Dla odnoszącego wielkie sukcesy kreatora mody Jeana Patou nie była to jednak przeszkoda, a co najwyżej doskonały chwyt reklamowy. Swoje nowe pachnidło reklamował po prostu jako najdroższe perfumy świata. Piękna, różano-jaśminowa kompozycja, modna marka i cena, która gwarantowała, że kupuje się coś wyjątkowego, sprawiły, że Joy odniósł wielki sukces. Obecnie odbierany jest jako pachnidło klasyczne, kobiece, odrobinę staromodne. Odpowiednie dla kobiet o dużym poczuciu własnej wartości. Rodzina kwiatowa. Debiut 1930 r.

Substancje pochodzenia naturalnego są dużo droższe i często zupełnie nieosiągalne, gdyż ich pozyskiwanie mogłoby doprowadzić do degradacji środowiska naturalnego. We współczesnych perfumach praktycznie nie ma np. naturalnego piżma, olejku sandałowego, cedrowego itd. Większość sprzedawanych dzisiaj słynnych perfum wylansowanych kilkadziesiąt lat temu to pachnidła „zmodernizowane”, w których niektóre składniki naturalne zastąpiono syntetycznymi.

Do tego substancje pochodzenia naturalnego przypominają wino, które, choć powstało z winogron z tej samej winnicy, różni się smakiem w zależności od rocznika. Jean-Paul Guerlain często podróżował po świecie odwiedzając plantacje roślin pachnących i oceniał, z jakiego rejonu można w danym roku kupić surowiec. Nie trzeba dodawać, że pilnie śledzili jego poczynania przedstawiciele konkurencyjnych firm. Firma Guerlain, kiedy jeszcze znajdowała się w rękach rodziny słynnych perfumiarzy słynęła z niechęci do nadmiernego stosowania substancji syntetycznych. Szczyciła się, że w wielu jej kompozycjach znajduje się nawet 80 procent składników pochodzenia naturalnego. Takie perfumy można dość łatwo rozpoznać – są wyjątkowo wrażliwe na wilgotność powietrza i temperaturę. Mahora Guerlaina na przykład nieco inaczej pachnie w suchym klimacie Warszawy, a inaczej w wilgotnym Szczecinie.

12 elementów

Perfumy to mieszanina kilkuset substancji zapachowych i spirytusu.

W filmie zrealizowanym na podstawie powieści Patricka Süskinda mistrz Baldini przytacza legendę o tajemniczym pachnidle znalezionym w Egipskim grobowcu. Jego kompozycja mogła służyć za wzór dla wszystkich perfum. Zawierała 12 nut w trzech akordach i jeszcze coś. Niesamowitą 13



***Allure** Chanel. Kompozycja nie tworzy tradycyjnej piramidy zapachowej. Tworzy ją sześć akordów - świeży, kwiatowy, owocowy, kwiatowy abstrakcyjny, orientalny i drzewny, które pojawiają się na pierwszym planie stopniowo, w różnych fazach rozwoju zapachu. Nuty w pachnidle są tak zestawione i zmodyfikowane, że praktycznie nie można ich rozpoznać. Tworzą abstrakcyjny zapach, który łatwo dostosowuje się do osoby, która go nosi. Choć jest to bardzo uniwersalny zapach, to najlepiej pachnie na dość energicznych kobietach o silnej osobowości. Interesująco pachnie zarówno w połączeniu z dżinsami, jak i z elegancją, wyjściową kreacją. Rodzina kwiatowo-fantazyjna. Debiut 1996 r.*

Eva Pollena Ewa.
Pierwsze polskie perfumy wprowadzone na rynek po przemianach roku 1989. Pachnidło emanuje powabnym aromatem bukietu kwiatowego, który tworzy między innymi konwalia, tuberoza, róża i jaśmin, zrównoważonym nutami zielonymi i drzewnymi. Zapach elegancki i kobiecy, odpowiedni do pracy dla kobiet na wyższych stanowiskach i na wieczór. Dobrze pachnie zarówno w zestawieniu z eleganckim żakiem jak i sukienką. Rodzina kwiatowo-drzewno-orientalna. Debiut 1994 r.

nutę, której nikt nie mógł rozpoznać. Później perfumiarz zdystansował się do tej opowieści, podkreślając, że jej urok polega na tym, że jest tylko legendą. Zapadła jednak w pamięć Grenouille'a, zapłodniła jego wyobraźnię i znalazła odbicie w jego zbrodniczej działalności. Stworzył wszak 13 zapachów z ciał kobiet. Dwanaście pięknych i trzynasty doskonały.

Baldini przytoczył tę opowieść aby wytłumaczyć nowemu pracownikowi sposób w jaki komponuje się perfumy. Rzeczywiście, jeszcze do niedawna kompozycję zapachową tworzyły trzy akordy zapachowe, zwane często nutami – głowy, serca i bazy. Pierwszy tworzyły substancje zapachowe, które ulatniały się najszybciej – zwykle były to aromaty określane jako świeże – np. wyciąg z bergamoty, skórek



gorzkich pomarańczy, czy cytryn. Po kilku minutach stawał się niewyczuwalny. Drugi był nieco trwalszy i decydował o charakterze pachnidła. Często tworzyły go najszlachetniejsze wonie, uwalniane przez delikatne olejki kwiatowe. Po nim następowały zapachy cięższe i bardzo trwałe jak ambra, piżmo, żywice, czy wyciągi z drzew.

Perfumy, rzecz oczywista, nie były komponowane z dwunastu najpiękniejszych nut. Przez długie wieki mieszanie ze sobą olejków kwiatowych uważano za ekstrawagancję. Zapachy określane dzisiaj mianem bukietów kwiatowych zrobiły karierę dopiero na początku XX wieku. Wcześniej dominowały wonie jednokwiatowe.

Perfumy jakie znamy obecnie mieszane są z co najmniej kilkudziesięciu, a często nawet z kilkuset substancji zapachowych. Coraz trudniej też w nowoczesnych perfumach wyczuć poszczególne akordy zapachowe. Najchętniej bowiem kupowane są perfumy, które tak samo pachną tuż po otwarciu flakonu, jak i kilka godzin po ich naniesieniu na skórę. Twórcy pachnidła Hiris Hermesa do uzyskania kompozycji pachnącej irysem niezależnie od fazy rozwoju zapachu użyli wyciągu z tej rośliny o różnym stopniu przetworzenia – absolutu, rezynoidu i masła irysowego, dzięki czemu uwalniał on swoją woń w różnym czasie. W pachnidle Addict Diora dominujący zapach wanilii uzyskano dzięki wykorzystaniu pachnącej podobnie, lecz nieco lżejszej nuty kwiatu królowej nocy oraz zwykłej waniliny.

Coraz częściej stosuje się też w pachnidłach substancje syntetyzowane lub modyfikowane w koncernach chemicznych. Dzięki temu zapachy, które wcześniej

mogły się pojawiać np. w środkowej fazie ewolucji zapachu pojawiają się tuż po otwarciu flakonu, a wonie, które jeszcze do niedawna pojawiały się w tle, teraz coraz śміielej wdzierają się do serca zapachu.

Baldini patrząc na wyczyny choćby Jacquesa Polge'a z laboratorium Chanel byłby zapewne równie przerażony, jak w chwili, kiedy Grenouille zaczął mieszanie perfum od nalania spirytusu.

13 element

Wiele nobliwych pachnidel powstało dzięki eksperymentom perfumiarzy z nowo odkrytymi substancjami zapachowymi.

Według Baldiniego 12 nut tworzyło perfumy piękne, lecz nie doskonałe. O ich wielkości miał decydować tajemniczy 13 składnik, coś, czego nie sposób zdefiniować.



N° 5 Chanel. O tym zapachu mówiło się, że jest jak powabna kobieta, którą bardzo trudno zdobyć. Przyciągał romantycznym akordem różano-jaśminowym i jednocześnie onieśmiał chłodem aldehydów. Zanim trafił do sprzedaży przez dość długi czas mogły go testować klientki butików Chanel - kobiety nowoczesne, otwarte na świat, które same chciały decydować o swoim losie. N°5 wychodził naprzeciw ich potrzeb - był wieloznaczny, odrobinę wyzywający. Jego flakon szokował prostotą. Obecnie N°5 odbierany jest jako zapach nobliwy, elitarny i nieco staromodny. Odpowiedni dla wykształconych kobiet, ceniących konserwatywny styl ubierania się. Rodzina kwiatowo-aldehydowa. Debiut 1921 r.

A Men Thierry Mugler. Pachnidło sprzedawane również pod nazwą AngelMen. Po ogromnym sukcesie perfum Angel francuski projektant mody wprowadził do sprzedaży zapach dla mężczyzn o równie hedonistycznym charakterze. A Men łączy pikantne wonie przypraw korzennych z aromatem drewna, nutami piżmowymi oraz zapachem kawy, migdałów i słodczy. Perfumy dla odważnych, pewnych siebie mężczyzn, których cechuje poczucie humoru, dystans do siebie i do świata. Zapach na wieczór. Rodzina orientalno-smakowa. Debiut 1996 r.

Czy te słowa należałoby brać dosłownie? Czy rzeczywiście jakaś substancja zapachowa może sprawić, że perfumy można uznać za niezwykle i doskonale?

W historii pachnidel pojawienie się niektórych substancji zapachowych lub rozpuszczalników było swoistą rewolucją. Pierwszą było niewątpliwie uzyskanie olejków zapachowych z kwiatów dzięki procesowi destylacji, co wydarzyło się ponad 1000 lat temu. Równie ważnym wydarzeniem było odkrycie, że olejki i inne pachnące wyciągi z roślin i wydzieliny zwierząt mają dużo lepszy zapach jeśli zostaną rozcieńczone rozpuszczalnikiem – np. spirytusem. To osiągnięcie w „Pachnidle” przypisuje się markizowi Frangipaniemu, żyjącemu we



Włoszech w XVI wieku. Można jednak zaryzykować twierdzenie, że korzystał on z wiedzy włoskich mnichów, którzy mieszały wonne olejki z alkoholem już kilkaset lat wcześniej. To właśnie jeden z nich stworzył pierwsze nowożytnie perfumy – wodę węgierską.

Na kolejne istotne zmiany trzeba było czekać aż do XIX wieku, kiedy pojawiły się w perfumiarstwie pierwsze substancje syntetyczne. Jednak dopiero lata 20 dwudziestego wieku pokazały ich niezwykle właściwości. Ernest Beaux stworzył wówczas kompozycję N^o5, w której skład wchodziły pachnące woskiem i ozonem aldehydy, dzięki czemu zapach tych perfum wydawał się niezwykle i nowoczesny. Kilka lat później dzięki perfumom Shalimar niezwykle popularnym składnikiem perfum stała się wanilina. Obecnie trudno znaleźć pachnidło, które nie zawierałoby nuty tej środkowoamerykańskiej przyprawy. Dzięki niej kompozycje zapachowe emanują przyjaznym ciepłem i pociągającą słodyczą. Nie bez powodu wanilia uważana była przez m.in. Azteków za afrodyzjak i magiczną przyprawę, dzięki której można zawładnąć nawet najbardziej twardymi sercami. Może to właśnie jej zapach był magicznym 13 elementem w pachnidle znalezionym w egipskim grobowcu. Istnieją przecież mniej lub bardziej szalone hipotezy, wedle których starożytni Egipcjanie mieli kontaktować się z mieszkańcami drugiej półkuli...

Jeszcze bardziej interesujące substancje pachnące trafiły do perfum u schyłku XX wieku. Postęp technologiczny w przemyśle chemicznym sprawił, że możliwe stało się pozyskanie najbardziej niezwykle zapachów. W perfumach Angel Thierry Muglera z 1992 roku pojawiła się woń waty cukrowej i czekoladek,

w zapachu Tommy Hilfiger T można wyczuć woń świeżo wypranego podkoszulka, natomiast w Red Delicious for Men Donny Karan – zapach koniaku i innych mocnych alkoholi.

Czy jednak budzący przyjemne skojarzenia zapach jest w stanie sprawić, że perfumy, których jest częścią staną się wybitne?

Owszem, pod warunkiem, że skomponuje je zapachowy geniusz.

13 element emocje geniusza

N^o5 powstało z tęsknoty za rosyjską zimą, a Cool Water – z fascynacji zapachem chłodnej wody...

Skomponowanie dobrych perfum nie wydaje się trudne. Filmowy Baldini daje na to prosty przepis – wystarczy mieszać ze sobą trzy akordy po cztery nuty. W rzeczywistości nie jest to takie proste. Sam nie potrafił odtworzyć Amora i Psyche. Zresztą sam nie wykreował żadnego poprawnego nawet zapachu. Recepturę jednego pachnidła odziedziczył po ojcu, drugą kupił u wędrownego handlarza. Grenouille natomiast nie tylko potrafił odtworzyć zapach, lecz wykorzystując dostępne w pracowni Baldiniego substancje, udoskonalił go. Przy pomocy swojej wyobraźni i talentu wykreował nową jakość.

Można więc zaryzykować twierdzenie, że 13 elementem nie jest jakaś cudowna substancja, lecz twórca, który sprawia, że perfumy są czymś więcej niż mieszaniną związków chemicznych – daje im duszę.

Wokół powstania N^o5 Chanel krąży wiele legend, jednak jedna wydaje się bardzo interesująca. Według niej Ernest Beaux pragnął skomponować zapach, który oddałby jego

Cool Water

Davidoff. Według legendy twórca zapachu, Pierre Boudron zaoferował go najsłynniejszemu producentom perfum. Żaden z nich nie zainteresował się tym pachnidłem. Na rynek wprowadziła go mało znana w świecie perfum firma Davidoff i odniosła oszałamiający sukces.

Pomysł na Cool Water był genialnie prosty - usunąć z wody kolońskiej staroświeckie nuty cytrusowe i zastąpić je nowoczesnymi i bardziej przyjaznymi aromatami wodnych owoców czy świeżego powietrza. Cool Water daje poczucie naturalnej świeżości, jest energetyczny i jednocześnie, tak jak woda kolońska ma w sobie skromność i powściągliwą elegancję. Rodzina „nowa świeżość”. Debiut 1988 r.

tęsknotę za Rosją i tym, czego mu we Francji bardzo brakowało – wielkimi przestrzeniami pokrytymi w zimie śniegiem. Znalazł odpowiednią, chłodną nutę – aldehydy i silnie ją w kompozycji zaakcentował. Nie ważne, czy odkrył ją dzięki pomysłce laboranta, czy zrozumiał jej znaczenie, kiedy wahał kolejne próbki – ważne, że ośmielił się ją zastosować. Niedługo potem stworzył zresztą jeszcze jeden „rosyjski” zapach – Cuir de Russie, w którym wykorzystał syntetyczną substancję pachnącą jak skóry impregnowane w wodzie brzozonej, którą wytwarzano w Rosji. Zapach miał budzić skojarzenia z podróżą przez zaśnieżoną Syberię w wyłożonych skórą saniami.



Równie ciekawą historię miało najsłynniejsze pachnidło końca XX wieku Cool Water. Jego twórca Pierre Boudron doszedł do wniosku, że perfumy powinny nadążać za zmianami stylu życia. Skoro więc panuje moda na uprawianie sportu i cenione jest wszystko co naturalne i ekologiczne, to dlaczego nie stworzyć takiego pachnidła? Usunął więc z wody kolońskiej to co uważał za staroświeckie – przede wszystkim nuty cytrusowe i zastąpił je wonią, która imitowała zapach wody, powietrza po burzy, czy też wodnistych owoców. Kompozycja wydawała się tak dziwna, że liczący się producenci perfum odrzucili jego propozycję. Paradoksalnie pomysłem zainteresowała się firma Davidoff,



Jicky Guerlain. Zapach tej kompozycji nie przypominał żadnego istniejącego wcześniej pachnidła. Był abstrakcyjny, nie odwoływał się do znanych, naturalnych woni. Trochę świeży, trochę orientalny, nieco aromatyczny. Pierwsze nowoczesne perfumy uniseksu. Odpowiednie dla osób z wyobraźnią, które chcą być postrzegane jako niebanalne, czy nawet intrygujące. Debiut 1889 r.

która z ekologią nie miała wiele wspólnego – znana była przede wszystkim z produkcji niezdrowych używek i w świecie perfum stawiała dopiero pierwsze kroki. Dzięki pachnidłu Cool Water w ciągu kilku lat stała się znaczącą marką.

Niekiedy zapachowe wizje twórców tak wyprzedzają epokę, że są odrzucane przez współczesnych. Tak było z zapachem Jicky wykreowanym przez Aimé Guerlaina pod koniec XIX wieku. To nowatorskie pachnidło, przez dwadzieścia lat nie wzbudzało większego zainteresowania. Dzisiaj uznawane jest za kultowe. Jego miłośnikiem jest między innymi Roman Polański. Duch tej kompozycji wypełnia również takie zapachy jak Shalimar (do Jicky dodano wanilinę), a za jego pośrednictwem również dziesiątki zapachów z rodziny orientalno-słodkiej.



ISBN 978-83-62541-12-6

Bożydar Grzebyk

A komu czasem nie odbija?

Zwolnienie z pracy każdemu może się zdarzyć, zdarzyło się również Jurkowi, filarowi firmy produkującej dewocjonalia. Życie jednak nie znosi próżni. Nasz bohater przypadkowo wygłasza mowę pogrzebową i zostaje zatrudniony w firmie zajmującej się pochówkami jako mówca. Jest jednak niedostosowany społecznie i popada w konflikt z kolegami z pracy, policja bierze go za seryjnego mordercę zwanego „Maniusiem Brzytewką” i jeszcze się nieszczęśliwie

zakochuje w cudzej żonie, która ma zamiar wyjechać na stałe na Wyspy Kanaryjskie. W sumie, jedna wielka tragedia z wieloznacznym męceniem kota w tle. Do tego dialogi bez wątplenia pretendujące do miana kultowych i postacie, w których można się od razu zakochać, jak pan Miecio – przedsiębiorca pogrzebowy z doktoratem z filozofii, fałszywy rabin Lejczower czy przestępcy–gawędziarze: Bibuła i Graf.

Najśmieszniejsza książka o utracie pracy, męczeniu kota i seryjnym mordecy.



Bożydar Grzebyk

Współczesne opowieści żydowskie

(usłyszane w krakowskiej kawiarni)

Zbiór niezwykłych opowiadań o tym jak na życie współczesnych Polaków wpływa świadomość współistnienia na naszych ziemiach, jeszcze całkiem niedawno, coraz bardziej tajemniczego, obrastającego mitami świata Żydów.



Bożydar Grzebyk

Astrolog.

Jeśli myślisz, że astrologią zajmują się tylko starsi panowie i panie, którzy mają skłonność do dziwaczного ubierania się i mówienia od rzeczy, to nic nie wiesz o astrologii. Jeśli dajesz komuś swoją datę urodzenia, nie zdziw się, kiedy twoje najskrytsze sekrety ujrzą światło dzienne i nagle dowiesz się, że są ludzie, którzy wiedzą o twoim kryzysie w małżeństwie, gorszym okresie w pracy i finansach, czy nie ujawnianych nikomu preferencjach seksualnych. Kto wie, może nawet będą znać datę śmierci twoich bliskich...

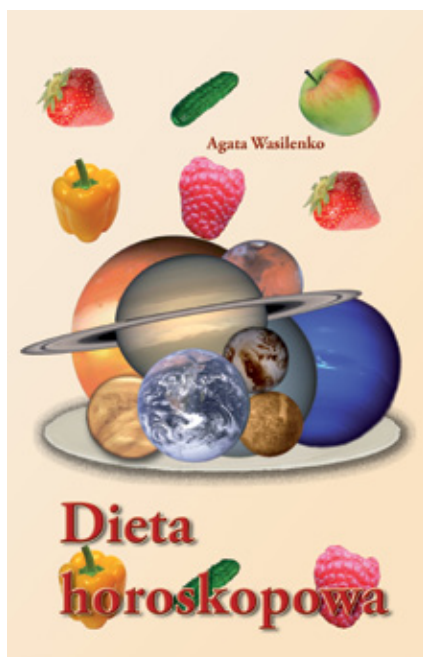
Astrolog to powieść sensacyjna, w której można znaleźć wiele ciekawostek na temat przewidywania pewnych wydarzeń na podstawie horoskopów i o tym jak dzięki astrologii można precyzyjniej oceniać ludzi.



Agata Wasilenko

Dieta horoskopowa

...nie ma czegoś takiego, jak uniwersalna dieta odchudzająca, która każdemu pomoże. Wiem coś o tym, bo wiele z nich wypróbowałam na sobie. Każdy do zrzucania nadmiaru kilogramów potrzebuje czegoś innego – innej motywacji, innego jadłospisu, innej aktywności ruchowej i odpowiedniego towarzystwa.

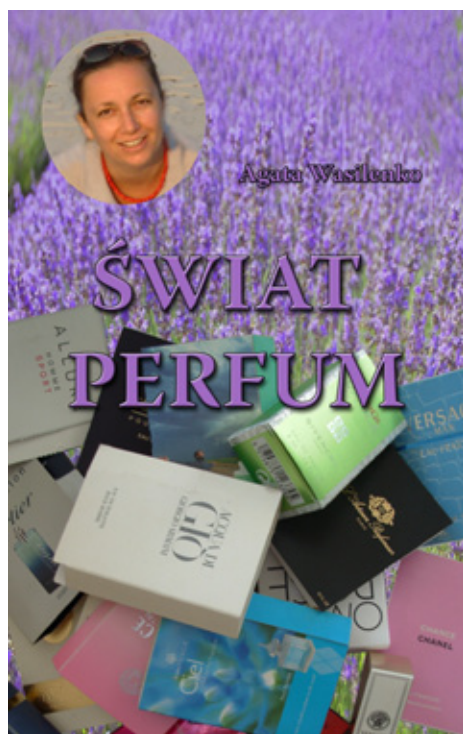


Agata Wasilenko

Świat perfum

Poradnik dla początkujących miłośników perfum. Pozycja, którą można zaliczyć do klasyki gatunku. Wydanie ebook zmienione i uzupełnione.

Pierwsze wydanie - Świat Książki.



Agata Wasilenko

Leksykon perfum

Pierwsze wydanie leksykonu miało miejsce w roku 1999. Nakład błyskawicznie zniknął z półek. Wydanie ebook uaktualnione i uzupełnione.

dla dzieci

Anna Gras

Misiek i fałszerze czekolady

Misiek uwielbiał jeść, delektować się nowymi smakami. Marzył nawet o tym, żeby zostać słynnym kucharzem lub cukiernikiem. Zamiast ćwiczyć mięśnie, co zwykle chętnie robią jedenastoletni chłopcy, wolał eksperymenty w kuchni. Bardzo to irytowało nauczyciela wuefu pana Bronka, z którym był w ciągłym konflikcie.

Pewnego dnia Misiek został reprezentantem szkoły w turnieju międzyszkolnym. Wziął udział w konkursie rozpoznawania potraw. Przegrał, gdyż podsunięto mu sfalszowaną czekoladę. Kiedy zaprotestował, zyskał opinię osoby, która nie umie przegrywać z honorem. To bardzo podrażniło jego ambicję. Postanowił wykryć jak to się stało, że na turniej trafiła podrabiana czekolada. Przeprowadził śledztwo, w którym pomagała mu koleżanka z klasy Elwira. Nim jednak odszukał fałszerzy czekolady musiał rozprawić się ze swoimi prześladowcami – szóstoklasistami Biedronką i Kielczykiem. W końcu trafił do siedziby przestępców, gdzie, jak to zwykle w takich książkach bywa, został uwięziony, a potem uratowany. Stał się bohaterem, a jego sława wykroczyła daleko poza mury szkoły...



Anna Gras

Misiek i świąteczne obżarstwo.

Kolejna opowieść o Mišku, małym smakoszu, którego czytelnicy mogli poznać dzięki książce „Misiek i fałszerze czekolady”. Przed chłopcem znów staje trudne zadanie – musi przetrwać rodzinne święta spędzane w domu wujka. Toczy pojedynki słowne z babcią i wujkiem, zaprzyjaźnia się ze złośliwym kotem, kontestującym kuzynem i małą kuzynką o dziwnym poczuciu humoru. Bierze udział w przygotowywaniu kolacji wigilijnej, którą ciotka twórczo wzbogaca o potrawy poznane w czasie urlopu w tropikach.

Kiedy dzieci zostają posadzone o zjadanie słodyczy z choinki rozpoczyna śledztwo, które kończy się sukcesem i... awanturą w wyniku której Misiek ucieka z domu, dzięki czemu ma okazję poznać magię świąt u sąsiadów.



Anna Gras

Filip Engel i błękitny smok

Kiedy Filip przeprowadza się na nowe osiedle, nic nie dzieje się tak, jakby chciał. Najlepsza przyjaciółka nie ma dla niego czasu, gdyż uczęszcza na dodatkowe zajęcia z języków obcych i dobrych manier, koledzy z szeregowców zadzierają nosa, a babcia jest coraz bardziej złośliwa.

Do bloku wprowadza się malarz - właściciel obrazu przedstawiającego błękitnego smoka. Chłopiec odkrywa, że istnieje tajemnicza wyspa, gdzie żyją samotne smoki, bierze udział w niezwykłym wyścigu, stawia czoło straszemu smokozbójcy i odważnie rzuca wyzwanie czerwonemu smokowi.

Opowieść o tym, co czai się w naszym wnętrzu. Można się z niej dowiedzieć, jak odróżnić dobrego smoka od złego. Dla wszystkich, którzy mają magiczną wyobraźnię.



Powieść nominowana do nagrody IBBY 2010

wkrótce w sprzedaży

Anna Gras

Misiek i perfumowana Kielbassa

Kolejna część przygód Miśka. Tym razem chłopiec odkrywa nie tylko nowe smaki, lecz także niezwykle pociągające zapachy. Dla młodych ludzi i ich rodziców.

Anna Gras

Filip Engel i smok taty

Druga część przygód Filipa Engela, który próbuje odkryć dlaczego jego tato stracił swojego smoka. Dla młodych ludzi i ich rodziców.

Anna Gras

Pan Słów

Wyrafinowana baśń - erudycyjna zabawa literacka, w której bohater toczy swoją prywatną wojnę ze śmiercią.

Anna Gras

Urzekający zapach konwalii

Anna Gras dla dorosłych - odpowiednik filmowej komedii romantycznej z doskonale zarysowanymi postaciami bohaterów, którzy mają problem z wyrażeniem swoich uczuć.

Bożydar Grzebyk

A komu czasem nie odbija? 2

Kolejny tom przygód Jurka, który nie może znaleźć sobie miejsca w życiu. Zaczyna się dobrze - znajduje pracę w dużej firmie i jest fajnie, dopóki demoniczna szefowa nie zaczyna go posądzać o rozsiewanie plotek na jej temat i ktoś zaczyna mordować pracowników firmy.

Jurek znów znajduje się w kręgu podejrzeń komisarza Wierciocha. Doskonale zarysowane postacie, mnóstwo czarnego humoru. Książka równie kultowa jak część pierwsza.

Bożydar Grzebyk

Kłamca

Kolejna po Astrologu powieść sensacyjna Bożydara Grzebyka. Główny bohater, były ekspert zajmujący się komunikacją werbalną, zostaje po latach wezwany do dokonania zemsty, do czego się kiedyś zobowiązał. Aby jej dokonać musi posługiwać się kłamstwem. Okazuje się, że nawet dla niego, osoby, która doskonale zna mechanizmy rządzące wiarygonością wypowiedzi, nie jest to proste, kiedy przeciwnikiem jest osoba równie biegle posługująca się nieprawdą.

Z tej książki można się dowiedzieć jak kłamać, żeby nam wierzono.